

Z E S P O Ł
I N F O R M A C J I
P O L I T Y C Z N E J
K W P Z P R
W B I A Ł E J
P O D L A S K I E J

F A K T Y

S E R W I S

Nr 36

W S P Ó L N E P L E N U M K W P Z P R i W K Z S L

W dniu 17 bm. odbyło się wspólne posiedzenie plenarne KW PZPR i WK ZSL w Białej Podlaskiej, na którym dokonano oceny realizacji wspólnej uchwały KW PZPR i WK ZSL podjętej w marcu 1982 r. oraz wykonania zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC PZPR i NK ZSL. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Czesław Staszczak, uczestniczyli członkowie obu instancji wojewódzkich oraz: sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek, członek Prezydium NK ZSL, sekretarz NK, wiceprzewodniczący RK PRON Jerzy Grzybczak, przewodniczący WRN Stanisław Marczuk, I sekretarze instancji partyjnych stopnia podstawowego i prezesi podstawowych instancji ZSL, przedstawiciele samorządu rolniczego, przedstawiciele instancji organizacji młodzieżowych i kierownictw jednostek obsługi rolnictwa.

Referat Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK ZSL wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes WK ZSL Tadeusz Józefczak. Następnie I wicewojewoda białskopodlaski Wiesław Obszański przedstawił informację o aktualnej sytuacji w rolnictwie woj. białskopodlaskiego. W dyskusji głos zabrali: Mieczysław Romanowicz/PZPR/ - rolnik z gm. Czemierniki, Jerzy Stefaniuk - prezes GK ZSL w Drelowie, Sławomir Orzechowski/PZPR/ - rolnik z gm. Terespol, delegat na IX Zjazd PZPR, Józef Czmocho/ZSL/ - rolnik z gm. Łosice, Stanisław Marczuk/bezp./ - przewodniczący WRN, dyr. PGR w Koroszczynie, Tadeusz Bylicki/ZSL/ - rolnik z gm. Czemierniki, członek Prezydium WK ZSL, Jan Matysiak - prezes koła ZSL w Kostrach/gm. Milanów/,

Antoni Karwacki - sekretarz POP w Łomazach, Eugeniusz Korulczyk/ZSL/ - rolnik z gm. Kąkolewnica, Andrzej Zachariasz/PZPR/ - prezes WZSR, Stanisław Kępka - przew. WKKP, dyrektor ZSR w Leśnej Podlaskiej, Jerzy Grzybczak - sekretarz NK ZSL, Jan Dworniak/ZSL/ - prezes Woj. Związku Spółdzielczości Mleczarskiej, Piotr Lipka - prezes GK ZSL w Tucznej, Eugeniusz Tarasiuk/PZPR/ - dyr. WOPR, Urszula Krysztofiuk/PZPR/ - v-ce prezes WZRKiOR, Zbigniew Michałek - sekretarz KC PZPR.

W dzisiejszym wydaniu "Faktów" zamieszczamy skrót referatu wprowadzającego do dyskusji, uchwałę wspólnego posiedzenia KW PZPR i WK ZSL, przesłany członkom obu instancji wojewódzkich program pracy politycznej na wsi w okresie jesienno-zimowym, a także obszernie fragmenty wystąpień sekretarza KC PZPR Zbigniewa Michałka oraz sekretarza NK ZSL Jerzego Grzybczaka.

*

*

*

W referacie Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK ZSL wprowadzającym do dyskusji na Plenum stwierdza się między innymi :

Dzisiejsze posiedzenie obu instancji przeznaczamy na omówienie realizacji wspólnej uchwały podjętej w marcu 1982r oraz zadań wynikających z uchwały XI Plenum KC i NK w styczniu 1983 r. Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL potwierdziły wówczas wolę partnerskiej współpracy opartej na zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego w rozstrzygnięciu problemów wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wyrażono także wolę realizacji stabilnej polityki rolnej. Za zasadniczy, strategiczny cel uznano "osiągnięcie samowystar-

czalności żywnościowej kraju, uzyskanej na drodze rozwoju i podniesienia efektywności rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, przemysłów pracujących na rzecz rolnictwa i przetwórstwa żywności oraz racjonalizacji handlu zagranicznego." W uchwale XI Plenum potwierdzono równoprawność wszystkich sektorów rolnictwa, a także fakt iż indywidualne, rodzinne gospodarstwa rolne są trwałym elementem systemu społeczno-gospodarczego kraju. W sferze ekonomicznej Plenum określiło jako niezbędne zapewnienie trwałej opłacalności produkcji rolniczej. Za jedną z podstawowych zasad polityki rolnej uznano samorządność wsi i przekazanie przez państwo części swych kompetencji temu samorządowi. Plenum uznało także

konieczność zapewnienia stałego postępu społecznego na wsi, szczególnie w zakresie rozwoju oświaty i kultury oraz opieki zdrowotnej i pomocy socjalnej. W myśl uchwały tego plenum wszystkie działy gospodarki narodowej mają za zadanie tworzenie materialnych i społecznych warunków rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Potwierdzono niezbędną podwojenia zdolności produkcyjnych przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla potrzeb rolnictwa oraz konieczność przeznaczenia co najmniej 30 % ogólnych nakładów inwestycyjnych na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Trzeba stwierdzić, że uchwały XI Plenum w miarę istniejących warunków są systematycznie i konsekwentnie wdrażane w życie. Nie oznacza to, że zostało już wszystko wykonane. W zasadzie w pełni stworzone zostały prawne podstawy funkcjonowania oraz rozwoju rolnictwa. Przypomnijmy ważniejsze akty prawne w tej dziedzinie. Wpisano w Konstytucję trwałość indywidualnych gospodarstw rolnych. Przyjęto ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin oraz o ochronie użytków rolnych. Wprowadzono nowe zasady kontraktacji. Uchwalono nowe prawo

spółdzielcze. Na podstawie uchwały XI Plenum Rząd opracował program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku, który został zatwierdzony przez Sejm PRL. Warto podkreślić, że jeszcze w br. zgodnie z zamierzeniami władz centralnych skierowane będą do Sejmu projekty ustaw o opodatkowaniu gospodarstw rolnych, o chowie i hodowli zwierząt gospodarskich, o nasiennictwie i hodowli roślin, o rybactwie śródlądowym, o państwowym gospodarstwie leśnym. Ustanowiony ma być także Fundusz Socjalny Wsi.

Dostrzegalna jest troska władz o systematyczną poprawę zaopatrzenia rolnictwa. W wyniku tego nie dyskutuje się dziś na wsi o braku cementu, węgla, nawozów mineralnych. Rosną dostawy ciągników i maszyn rolniczych. Np. w br. sprzedamy rolnikom indywidualnym w województwie 1359 ciągników, tj. prawie 10 razy tyle co w roku 1975 i o 402 więcej jak w roku 1982. Nie można jednak nie widzieć wielu jeszcze mankamentów, braków zaopatrzeniowych, niedowładu organizacyjnego, przejawów biurokracji i nie szanowania rolnika i jego pracy. Przez pryzmat tych niedostatków rolnicy krytycznie oceniają stopień realizacji uchwał XI Plenum, wskazując na niezgodność intencji PZPR i ZSL oraz władz

państwowych z codzienną praktyką w wielu jednostkach obsługi wsi i rolnictwa. Likwidacja tych niedostatków jest obowiązkiem nas wszystkich, władz, jak też samorządów działających w rolnictwie i na wsi. Nie jest to sprawa prosta, gdyż wymaga przełamania wieloletnich złych nawyków w pracy. Trzeba też pamiętać, że nie wszystko jest możliwe do natychmiastowego wykonania, choćby ze względu na kryzys społeczny i gospodarczy z którego dopiero zaczęliśmy wychodzić.

Również i w naszym województwie przejawiana jest troska o rozwój rolnictwa i wsi, między innymi w wyniku konsekwentnie realizowanej uchwały KW PZPR i WK ZSL z marca 1982 roku. Odbywały się wspólne plenarne posiedzenia Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WK ZSL, a także posiedzenia KG PZPR i GK ZSL oraz wspólne zebrania POP i kół ZSL. Współpraca między wojewódzkimi organizacjami obu partii ma charakter ciągłych kontaktów, mających na celu realizację wspólnych uchwał z posiedzeń instancji podstawowych i wojewódzkich, dotyczących najważniejszych problemów wsi i rolnictwa.

W marcu 1982 roku mówiliśmy zarówno o potrzebie uruchomienia produkcji prostych maszyn rolniczych i części zamiennych w zakładach pracy

województwa, jak i inicjatywach POP i Kół ZSL w tej sprawie. W wyniku tego ponad dwadzieścia zakładów pracy województwa produkuje około 30 wyrobów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych. Między innymi plany roku bieżącego przewidują wykonanie w województwie 9 tys. sztuk siewników zbożowych, 600 szt. rozrzutników obornika, 2 tys. przetrząsaczy widłowych do siana, 600 tys. ogniw elewatora kopaczki, 3,5 tys. sztuk kompletów bronci, 4 mln. sztuk zębów do bron itd. Ponadto produkowane są w różnych zakładach województwa kultywatory, obsypniki, parniki, turbiny do lnu, siekacze do ziemniaków i inne wyroby. Produkcję na rzecz rolnictwa uruchomiło także rzemiosło, które wykonuje kilkanaście wyrobów, głównie proste maszyny i narzędzia. Dalsze inicjatywy w tym zakresie powinny pójść w kierunku obniżki cen, a także poprawy jakości produkowanych maszyn i narzędzi, co nie oznacza, że wszystkie wyroby są złej jakości. Na liście producentów maszyn rolniczych i części zamiennych do nich figurują wszystkie POM-y w województwie. Trzeba jednak też powiedzieć, że często jest to produkcja w kooperacji z kluczowym przemysłem maszyn rolniczych wypierająca usługi remontowe, głównie statutowe

zadania POM-ów. Jeśli produkcja ta przeszkadza w zaspokajaniu rosnących potrzeb w zakresie remontów ciągników i maszyn rolniczych, to organ założycielski powinien przeanalizować zgodność działania POM z ich statutami. Równocześnie bowiem podnoszone są postulaty by rozwijały usługi remontowe SKR-y, słabiej wyposażone i przygotowane do tego typu działalności.

Podjęliśmy różnorodne inicjatywy dotyczące wzrostu produkcji materiałów budowlanych. I tak spółdzielczość pracy, WZSR "SCH", WSBW oraz rzemiosło uruchomiło wytwarzanie pustaków żuźlowych, przydatnych zwłaszcza dla budynków gospodarczych. Uruchomione zostały trzy rzemieślnicze cegielnie. Rozpoczęły produkcję kredy malarskiej KZK, gwoździ WUTEH w Radzyniu, eternitu RSP Parczew. Zapadła na szczeblu centralnym decyzja o budowie w latach następnych zakładu silikatowego w Woskrzenicach. Analizowana jest inicjatywa wykorzystania Fabryki Domów w Białej Podlaskiej do produkcji materiałów ściennych. Nadal jednak istnieją rezerwy w niektórych zakładach. Nie wykorzystane są możliwości produkcyjne cegielni w Chotyłowie i WSBW w zakresie wytwarzania pustaków. W związku z tym Wojewoda podejmuje działania mające na celu wzrost produkcji

w tych obiektach, bądź zmiany ich właściciela, który zapewni pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych tych zakładów. Niezbyt sprawnie działa aparat handlu w zakresie wykorzystania tej produkcji np. kredę malarską sprowadza się spoza województwa, mimo, że zdolności produkcyjne KZK znacznie przewyższają miejscowe potrzeby.

Województwo białkopodlaskie jest jednym w makroregionie województwem preferowanym w zakresie nakładów inwestycyjnych Urzędu Wojewódzkiego. Z tych zwiększonych nakładów w latach 1983-85 blisko 40 % WRN przeznaczyła na inwestycje w rolnictwie. Nie zabezpiecza to wszystkich potrzeb województwa, tym niemniej w trudnych warunkach gospodarczych kraju jest to niemało. Jeśli idzie o strukturę inwestycji rolnych, to największy udział mają melioracje, bo blisko 64 % i zaopatrzenie wsi w wodę blisko 22 %. W ramach tych nakładów planuje się między innymi zmeliorowanie ponad 7 tys. ha użytków rolnych. Ponad 3.600 ha poddane zostanie zagospodarowaniu pomelioracyjnemu. Uregulowanych zostanie 80 km rzek i wykonanych będzie 5 wiejskich wodociągów o liczbie przyłączy około 1800. Według posiadanych informacji w roku przyszłym melioracje zostaną objęte zamówieniami rządowymi, w rezulta-

cie czego przedsiębiorstwa melioracyjne uzyskają gwarantowane zaopatrzenie materiałowe. W ramach tych zamówień znaczne kwoty przewiduje się wydatkować na modernizację systemu kanału Wieprz-Krzna. Dla naszego województwa ma to szczególne istotne znaczenie.

Realizując wniosek wspólnego Plenum KW PZPR i WK ZSL w sprawie porządkowania odbioru padłych zwierząt zostało zorganizowanych 6 gminnych zbiornic padliny. W trakcie organizacji są 4 zbiornice, a 3 kolejne będą budowane w roku przyszłym. Na ten cel WRN zabezpieczyła odpowiednie kwoty.

Poważnym problemem w rolnictwie i gospodarce żywnościowej województwa jest brak odpowiednio rozwiniętego przemysłu przetwórczego, pozwalającego na pełne zagospodarowanie wyprodukowanych płodów rolnych. Z tego powodu w zdecydowanej większości są wywożone do przetwórstwa poza województwo. Stąd charakterystyczne jest dla nas zjawisko tzw. "klęsk urodzaju", które naszym zdaniem powinno być wykreślone ze słownictwa, a przede wszystkim z życia. Związane jest to z koniecznością rozbudowy przemysłu rolno-spożywczego. Niestety w tym zakresie wielkiego postępu nie ma. Poza modernizacją i rozbudową miejscowych drobnych zakładów przetwórstwa owocowo-

warzywnego, budową młyna w Radzynie Podlaskim nie przewiduje się większych przedsięwzięć w najbliższym okresie. Przygotowywana jest modernizacja zakładów mleczarskich w Radzynie, Międzyrzeczu i Parczewie, która tylko w niewielkim stopniu wpłynie na wzrost przerobu mleka. Konieczna jest rozbudowa zakładu mleczarskiego w Białej Podlaskiej, na którą istnieje dokumentacja. Nie rozwiązana jednak jest kwestia środków i problem wykonawstwa. Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Białej Podlaskiej w warunkach reformy nie stać bez pomocy Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich na ogromną inwestycję wartości około 1,7 mld. zł., zaś pomoc ta jest uzależniona od wykonawstwa, którego nie można zabezpieczyć w ramach województwa ani z sąsiednich województw. Nie dają rezultatów starania władz w zakresie budowy elewatora zbożowego i zakładów przemysłu ziemniaczanego. Nie dały także wyników nasze inicjatywy w zakresie wykorzystania przez ZPZ bądź PZZ niewykorzystanych obiektów inwentarskich. Naszym zdaniem WRN powinna rozważyć przeznaczenie odpowiednich kwot na organizację zakładów przemysłu terenowego w tych obiektach.

Jednym z poważnych problemów do rozwiązania zwartych

w uchwale z poprzedniego wspólnego Plenum KW PZPR i WK ZSL jest prawidłowe wykorzystanie użytków rolnych. Pomimo działań na rzecz poprawy gospodarki gruntami, zmniejszania się zasobów PFZ wskutek sprzedaży ziemi, nadal spotykane są przykłady gruntów odłogujących bądź źle uprawianych. Prowadzone są przez Urząd Wojewódzki kompleksowe działania, które nie mogą jednak przynieść radykalnych rezultatów. Wynika to z szeregu przyczyn. Między innymi: niskiej jakości przestrzeni rolniczej w wielu gminach województwa, niskiej kultury rolnej, wynikającej często z braku kwalifikacji, starzenie się wsi i braku następców, z zapóźnień województwa w zakresie rozwoju infrastruktury rolnej i mechanizacji prac w rolnictwie. Tak więc kwestia właściwego wykorzystania ziemi może być rozwiązana w województwie w wyniku wyjątkowo konsekwentnej i systematycznej pracy oświaty rolniczej, szkoleń i doradztwa, a także doskonalenia działalności wszystkich jednostek obsługi wsi i rolnictwa.

Omawiając to zagadnienie warto podkreślić dobre zaopatrzenie rolnictwa w nawozy mineralne, a także fakt dotowania z budżetu województwa zakupu wapna nawozowego. Na wniosek Wojewody, WRN przeznaczyła w bieżącym roku z nadwyżki budżetowej

odpowiednie kwoty na ten cel. W wyniku tego jesteśmy jedynym województwem w kraju, gdzie rolnik otrzymuje wapno bezpłatnie. Mimo to jego zużycie jest niezwykle niskie, co w warunkach glebowych województwa stanowi czynnik ograniczający wysokość plonów. Warto podkreślić kłopoty z uzyskaniem wapna z przemysłu. Ponadto w strukturze dostaw dominuje wapno tlenkowe, podczas gdy rolnicy, i słusznie, żądają wapna węglanowo-magnezowego. Kwestii tej niestety w województwie nie jesteśmy w stanie rozwiązać we własnym zakresie.

Na ogół prawidłowo realizowana jest ochrona użytków rolnych przed nadmiernym przeznaczeniem ich na cele nierolnicze. Można mieć natomiast uwagi do kształtowania sieci osiedleńczej na wsi, chodzi to o likwidację rozproszonego charakteru zabudowy.

Ważną kwestię w kształtowaniu atmosfery produkcyjnej na wsi jest przodownictwo członków obu partii w gospodarowaniu. Dlatego też problem ten znalazł się w uchwale poprzedniego, wspólnego posiedzenia KW PZPR i WK ZSL. Większość członków partii i ZSL ma dobre wyniki produkcyjne, a także najszybciej i pozytywnie reaguje na apele w ważnych dla społeczeństwa sprawach produkcji żywności. Uważamy, że jest to

zadanie ciągle aktualne.

W omawianej uchwale podnoszono potrzebę odbywania spotkań robotników i chłopów. Spotkania takie odbywały się przed 1 Maja i Świętem Ludowym, a także na uroczystościach dożynkowych. Jednakże miały one charakter okazjonalny i odbywały się zbyt rzadko. Dlatego też należy rozwijać współpracę między miastem a wsią, np. w formie bezpośrednich kontaktów poszczególnych zakładów pracy z określonymi wsiami bądź gminami, co zapoczątkowały już pozytywnie BFM i gmina Łomazy.

Oceniając realizację uchwały wspólnego Plenum KW PZPR i WK ZSL z marca 1982 roku trzeba powiedzieć, że została ona wykonana w takim stopniu, na jaki pozwalały obiektywne uwarunkowania. Oznacza to, że w pewnych problemach powinna być nadal kontynuowana jej realizacja.

Duży wpływ na rozwój rolnictwa i wsi ma ocena przez rolników realizacji polityki rolnej. Według tej oceny kształtuje się atmosfera społeczno-polityczna wsi i z kolei jej aktywność produkcyjna. Ale jest także i inne uwarunkowanie. Mianowicie duży wpływ na atmosferę społeczno-polityczną i ocenę polityki rolnej ma praca informacyjno-wyjaśniająca, praca polityczna na wsi. Jeś-

li jej brakuje lub jest ona powierzchowna i nieskuteczna, to mieszkańcy wsi mogą być poddawani oddziaływaniu demagogów, ośrodków nieprzyjaznych bądź wrogich, deformujących i szkalujących wspólną politykę rolną obu partii. Dlatego też do pracy politycznej i wyjaśniającej musimy przywiązywać tak dużo uwagi. Musimy dostarczać argumentów nie tylko słownych ale opartych na faktach, że zasady polityki rolnej mają na celu interes całego społeczeństwa, w tym również całej klasy chłopskiej. Musimy też potrafić udowodniać, że zasady tej polityki są wcielane w życie, zwalczać uogólnienia, a krytykę kierować pod adresem konkretnych osób odpowiedzialnych za działania niezgodne z zasadami polityki rolnej. Temu celowi służyć mają także stworzone prawne przesłanki wpływu organizacji społeczno-zawodowych rolników, samorządu wiejskiego i spółdzielczego na to, co się dzieje wokół wsi i na wsi. O pracy polityczno-wyjaśniającej mówimy jako o najważniejszej obecnie dziedzinie w całokształcie działalności obu partii na wsi, gdyż jest to zasadniczy element walki politycznej, która przecież nie ustała, choć straciła na ostrości. Kilka spraw szeroko dyskutowanych wśród rolników wymaga omówienia na dzisiejszym plenarnym

posiedzeniu. Często podnosi się fakt, że na środki produkcji ustalono ceny regulowane, oparte na kosztach produkcji, a na płody rolne - ceny urzędowe. Rzeczywiście, w wielu przypadkach przemysł nie znalazł umiaru w kształtowaniu cen regulowanych. Zdaniem rolników ceny wielu maszyn i narzędzi są stanowczo za wysokie. Rząd proponuje zniesienie tej kategorii cen już w 1984 roku. Co zadecydowało o tym, że na podstawowe płody rolne ustalono ceny urzędowe? Nie jest to przypadkowe. Ceny skupu płodów rolnych wpływają w sposób bezpośredni na ceny żywności, których zakup stanowi około 50% budżetów rodzinnych i udział ten jest większy w rodzinach biedniejszych. Państwo nie może więc dopuścić do ich kształtowania się w sposób żywiołowy, a wprost przeciwnie, musi mieć wpływ na ich wysokość. Przypomnieć jednak trzeba, że urzędowe ceny skupu dotyczą części płodów rolnych, np. zbóż, ziemniaków, żywca wołowego, wieprzowego czy mleka. Niemalą część produkcji rolnicy zbywają w uświadczonych jednostkach po cenach umownych bądź na wolnym rynku. Łącznie w systemie cen umownych sprzedawanych jest w kraju 40% płodów rolnych.

Ważnym problemem jest sposób liczenia kosztów produkcji. Najczęściej rolnik licząc opła-

calność stosuje w określaniu kosztów produkcji ceny wolnorynkowe bądź ceny skupu pasz, bądź materiału wyjściowego. Jest to podstawowym błędem w tych kalkulacjach. Liczyć bowiem trzeba koszty własne produkcji, a te układają się różnie w różnych gospodarstwach. Inaczej kształtują się one w gospodarstwach, gdzie zbiera się 20 q zbóż z ha, a inaczej - gdy 30 q. Inna jest opłacalność mleka, gdy rocznie uzyskuje się 5000 l mleka od krowy, a inaczej jeśli 2500 l, a takich producentów mamy większość. Również inaczej kształtuje się opłacalność jeśli trzyma się 1 krowę, a inaczej - gdy 10 ; sieje się 0,50 ha zboża, a inaczej - gdy 5 ha. Tak więc na koszty produkcji wpływa jej skala, umiejętności rolnika, warunki klimatyczne w danym roku i szereg innych czynników. Natomiast to, co rolnik nazywa kalkulacją opłacalności, jest rachunkiem służącym do wyboru kierunku produkcji. Problemy opłacalności w rolnictwie są niezwykle skomplikowane, a poglądy w tym względzie kontrowersyjne i często uproszczone.

W dyskusjach podnosi się często nieprawidłową jakoby wewnętrzną strukturę cen skupu na niekorzyść produkcji zwierzęcej, ale jest to pociągnięcie zamierzone, chodzi bowiem o to, by zmienić narastają-

cą dysproporcję między rozwojem produkcji zwierzęcej a roślinnej, która przecież warunkuje produkcję zwierzęcą. W warunkach istnienia tej dysproporcji państwo zmuszone było zakupować głównie z krajów kapitalistycznych znaczne ilości zbóż i pasz, na co obecnie nas nie stać. Tak więc korzystniejsze ceny na produkty roślinne powinny zwiększyć zainteresowanie maksymalnym wykorzystaniem ziemi i szybszym rozwojem produkcji roślinnej.

Trzeba także podkreślić, że ostatnie decyzje dotyczące cen skupu były przed ich wprowadzeniem konsultowane. Ostatnie uzgodnienia poczyniono na spotkaniu Ministra Rolnictwa, Ministra d/s Cen z Prezydium Rady KZRKi OR i przedstawicielami związków i zrzeszeń branżowych. Prace te nie były bezowocne i miały wpływ na zmiany pierwotnego projektu podwyżek. Konsultacje nie oznaczają też, że wszystkie zgłaszane postulaty i propozycje mogą być uwzględnione, gdyż ich treść w znacznej części była sprzeczna i wykluczała się nawzajem.

Bardzo ostra dyskusja prowadzona na wsi dotyczy wprowadzonych od lipca br. nowych norm jakościowych odbioru mleka. Mówi się w związku z tym, jakoby w ten sposób zamiast podwyżki osiągnięto obniżkę ceny mleka. Należy w związku z

tym powiedzieć, że decyzje o wprowadzeniu norm podjęła zasadnie spółdzielczość mleczarska. Zasadnie dlatego, że nikt nie może negować potrzeby uzyskiwania mleka wysokiej jakości, a także preferencji dla rolników produkujących dobre mleko. Trzeba również rozwiać mit, że wprowadzenie nowych norm spowodowało obniżkę średniej ceny litra mleka. W województwie białsko-podlaskim średnia cena mleka wzrosła w sierpniu o 1,85 zł., a jak pamiętamy zakładano średnio 1,3 zł. Co więc powoduje falę krytyki? Przede wszystkim skomplikowany z natury rzeczy system oceny. Złe jakościowo mleko optycznie jest takie samo jak mleko wysokiej jakości. Nie wszędzie też rolników przygotowano w sposób właściwy do wprowadzenia nowych norm, co dotyczy zwłaszcza OSM Radzyń i Łosice. Podkreślić też trzeba, że spółdzielczość mleczarska nie była organizacyjnie przygotowana do tego przedsięwzięcia.

Często krytykuje się ustawę o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz ich rodzin. Nikt nie twierdzi, że ustawa jest doskonała i że nie będzie zmieniana np. w odniesieniu do składek chłopo-robotników. Warto jednak podkreślić, że w dwóch trzecich koszty wdrożenia tej ustawy ponosi państwo. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy ten, który odrzuca ustawę w całości

wypowiada się w interesie klasy chłopskiej. Krytykuje się także wysokość składek PZU i postuluje się przy tym wprowadzenie zasady dobrowolności ubezpieczenia. W odniesieniu do bydła i trzody chlewnej władna jest to uczynić WRN. Dokonane wyliczenia dla województwa białskopodlaskiego wykazały, że w ciągu ostatnich kilku lat Oddział Wojewódzki PZU był deficytowy, tzn. nie wystarczało składek na wypłatę odszkodowań.

Na tych przykładach warto sformułować wnioski, że wszyscy powinniśmy nauczyć się wyrażać interesy ogółu, wsi, gminy i wszystkich rolników, całego społeczeństwa polskiego odrzucając przy tym partykularyzm, godząc własny interes z interesem wspólnym. Jednym słowem musimy nauczyć się myśleć kategoriami społecznymi. Zadaniem obu partii jest przygotować do tego rolników i dać im konkretne argumenty.

Szereg problemów podnoszonych przez rolników jest ze wszech miar słusznych, godnych uwagi i szybkiego rozwiązania. Między innymi dotyczą one jakości ciągników i sprzętu rolniczego. Niska jego jakość powoduje przecież wzrost zużycia i tak deficytowych części zamiennych. Do świadomości producentów nie dociera, że większość sprzętu rolniczego jest używana w krótkich okresach

wynikających z agrotechniki, za tym, w tym krótkim i określonym terminie muszą być one niezawodne. Przykładem złej jakości może być choćby wiazałka ciągnikowa WC-5. Zdaniem rolników w ostatnim okresie czasu rosnącym cenom maszyn towarzyszy obniżka ich jakości.

Innym problemem, który powinien znaleźć rozwiązanie jest kwestia bonifikat na nawozy mineralne zakupowane w okresie jesienno-zimowym. W okresie tym rolnicy powstrzymują się od ich zakupu, co powoduje, że GS "SCH" płaca odsetki bankowe z tytułu ich magazynowania.

Szereg postulatów rolników dotyczących startu zawodowego młodzieży i pozycji kobiety wiejskiej jest również uzasadnionych. Wiele krytycznych uwag dotyczących zaopatrzenia wsi w ubrania robocze, artykuły przemysłowe, a także pracy jednostek obsługi wsi i rolnictwa, powinno być tematem pracy odpowiednich urzędów, instytucji i samorządu.

Rolnicy często podnoszą złą pracę inseminatorów. Przynosi to poważne straty wywołane jałowością krów. Kierujemy wnioski do Ministerstwa Rolnictwa, by obsługę inseminacyjną przejęła służba weterynarii, która dysponuje obecnie nadmiarem kadry zarówno techników jak i lekarzy weterynarii.

Bardzo często w czasie róż-

nego rodzaju zebrania rolnicy podkreślają, iż oni wykonują dobrze swoje obowiązki, natomiast nie nadąża za nimi zarówno przemysł rolno-spożywczy, jak i przemysł wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa. Wywołuje to określone trudności w zagospodarowaniu płodów rolnych, czy też braki w zaopatrzeniu w środki produkcji.

Przedmiotem krytyki są też zapóźnienia wsi w zakresie opieki zdrowotnej, oświaty i kultury. W województwie białskopodlaskim sporo zrobiono w zakresie rozwoju bazy lokalowej lecznictwa wiejskiego, natomiast występuje brak lekarzy w wielu ośrodkach zdrowia. Nie zaspakajane są potrzeby wsi w zakresie lecznictwa sanatoryjnego. Staje się ono na wsi coraz bardziej popularne, rosną też przydziały miejsc w sanatoriach dla województwa, ale nie pokrywają one jeszcze zapotrzebowania.

Nadal występują problemy lokalne szkolnictwa wiejskiego, a także braki w kadrze pedagogicznej. Często wieś sama rozwiązuje te problemy poprzez budowę i rozbudowę w czynach społecznych szkół i domów nauczyciela, jednak potrzebna jest zwiększona pomoc w tym zakresie. Niedostateczna jest baza szkolnictwa rolniczego, jak również krytykowana jest działalność

służb WOPR i innych służb doradczych.

Zakończona została kampania sprawozdawczo-wyborcza w kółkach rolniczych i ich związkach na terenie województwa. Przebiegała ona nie bez trudności. Świadczy o tym niewysoka frekwencja na zebraniach i gminnych zjazdach. Zebrania te i gminne zjazdy w szeregu przypadkach odbywały się w drugich terminach, a zjazd w Huszlewie nie odbył się do dnia dzisiejszego. Nowe statuty przyjęło 570 kółek, tj. 96,8% ogółu istniejących przed rozpoczęciem kampanii. 56 kółek wystąpiło z SKR. Nie przystąpiło do WZRKiOR 26 kółek, a do GZRKiOR 8 kółek. Warto podkreślić, że w radach GZRKiOR członkowie PZPR i ZSL stanowią łącznie 48,7% ich składu z tym, że w poszczególnych gminach sytuacja w tym względzie jest zróżnicowana. Jednakże na ogół mamy możliwość wpływu na działalność tych związków. Podnoszone przez wieś problemy w nieustającej przecieź żarliwej dyskusji, wskazują na niezłą atmosferę polityczną na wsi. Wysuwane postulaty, nawet te niemożliwe do spełnienia, krytyka występujących negatywnych zjawisk wynikają z troski mieszkańców wsi o perspektywę rolnictwa, z chęci rozwijania produkcji, dla za-

bezpieczenia potrzeb żywnościowych kraju. Wyraża się w tym głęboki patriotyzm klasy chłopskiej, która jak zawsze w najtrudniejszych chwilach dawała przykłady zaangażowanej pracowitości, rozsądku oraz prawidłowej orientacji politycznej. Jest rzeczą naturalną, że wyraża ona również własne interesy, którym naprzeciw wychodzi polityka rolna PZPR i ZSL i których urzeczywistnienie możliwe jest jedynie w Polsce socjalistycznej opartej o sojusz robotniczo-chłopski.

Aktualna sytuacja wymaga szerokiego podjęcia pracy politycznej na wsi, której skuteczność będzie podstawowym warunkiem stabilizacji życia politycznego i przezwyciężenia trudności gospodarczych. Powinna być ona organizowana w sposób kompleksowy, obejmujący główne odcinki w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej.

Zasadniczym celem działalności członków PZPR i ZSL w środowisku wiejskim powinno być aktywne oddziaływanie na ludzi, wyjaśnianie rolnikom i pracownikom rolnictwa założeń i celów wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL, drogą popularyzowania wspólnych uchwał i decyzji dotyczących rolnictwa, wyjaśnianie ogólnych założeń polityki rolnej należy łączyć z konkretyzacją zadań produk-

cyjnych dla każdej gminy, każdej wsi uwzględniając najważniejsze problemy rozwoju produkcji, a zwłaszcza pasz i odbudowy stanu pogłowia zwierząt gospodarskich. W całokształcie pracy politycznej na wsi na plan pierwszy wysuwa się zadanie umocnienia się partii i ZSL, a także konieczność uzyskania przez organizacje partyjne i koła ZSL-u większego wpływu na życie społeczno-gospodarcze wsi.

W obecnej sytuacji niezwykle ważnym kierunkiem pracy politycznej na wsi jest wykazywanie zbieżności interesów rolników jako producentów i jednostek uspołecznionego rolnictwa z interesami i celami ogólnospołecznymi, uświadomienie istoty sojuszu oraz spójni ekonomicznej między miastem a wsią. W tym celu kontynuować będziemy spotkania robotników i chłopów, w czasie których lepiej poznałoby oni specyfikę pracy i życia na wsi i w mieście.

PZPR i ZSL tworzą wszelkie niezbędne warunki do rozwinięcia szerokiej działalności samorządu chłopskiego i jego ogniw przedstawicielskich, po to, by mógł on skutecznie oddziaływać na produkcję i postęp w rolnictwie, współdecydować o zaopatrzeniu i rozdziale środków produkcji oraz skutecznie usprawniać organizację obsługi rolnictwa.

Samorząd na wsi ma do spełnienia ważną rolę społeczno-gospodarczą i polityczną. W warunkach wiejskich można mówić o systemie instytucji samorządowych, w skład którego wchodzi: samorząd terytorialny, samorząd rolniczy, samorząd spółdzielczy i samorząd pracowniczy. Najpowszechniejszą formą samorządu wiejskiego, za pośrednictwem których każdy obywatel i cała ludność wiejska może wpływać na bieg wydarzeń w środowisku są gminne rady narodowe, a na wsi zebrania wiejskie.

Specyficzną formą instytucji samorządowej są ognia PRON, który realizuje różne inicjatywy obywatelskie i stanowi ważny ośrodek konsultacji społecznej. Sprawą partii i ZSL jest nadanie temu ruchowi klasowej treści oraz wypracowanie skutecznych metod politycznego oddziaływania na jego funkcjonowanie w środowisku wiejskim.

Na obecnym etapie szczególnie ważne jest realizowanie przez komitety, organizacje partyjne i koła ZSL funkcji politycznej inspiracji w stosunku do samorządu. W tym celu organizacje partyjne, członkowie PZPR i ZSL wybrani do organów samorządowych powinni przede wszystkim zapewnić popularyzację socjalistycznych treści ideowo-wychowawczych wśród członków samorządu, aby jego praktyczne działania były zgodne z polity-

ką partii i ZSL, skutecznie wypełniać zwłaszcza funkcje społeczno-wychowawcze i kontrolne, kształtować aktywne postawy ludzi i socjalistyczną świadomość przez zespolenie zadań i kompetencji z dyscypliną społeczną. Ważne jest, aby w praktyce przestrzegano zasady bilansowania uprawnień i odpowiedzialności.

Istotnym problemem dla pracy POP i kół ZSL jest tworzenie właściwego klimatu dla działania organizacji młodzieżowych ZMW i ZSMP, co prowadzić powinno do szerszego udziału młodych rolników w całym systemie instytucji samorządowych, a tym samym zwiększyć ich udział w rozwiązywaniu najważniejszych problemów środowiska wiejskiego.

Głównym warunkiem aktywnej pracy organizacji partyjnych i kół ZSL i podstawą skutecznego ich oddziaływania na środowisko wiejskie powinno być systematyczne szkolenie swoich członków. W tym celu organizować należy otwarte szkolenia partyjne, w których brali-by udział również członkowie ZMW, ZSMP i bezpartyjni. Dzięki temu poszerzać się powinno grono aktywu wiejskiego i zwiększać siłę jego oddziaływania na całe środowisko.

Wiodącą formą oddziaływania partyjnego na postawy społeczno-zawodowe mieszkańców wsi jest praca agitacyjno-lek-

torska. Spotkania i odczyty organizowane przez instancje partyjne na wsi powinny stać się uzupełnieniem szkolenia politycznego i obejmować szerokie rzesze społeczeństwa wiejskiego, zawierać różnorodną problematykę, poczynając od spraw gospodarczych kraju, a skończywszy na wydarzeniach międzynarodowych. Ich nieodłączną cechą powinna stanowić aktualność.

Kolejną formą działania politycznego są bezpośrednie rozmowy aktywu partyjnego z rolnikami w gospodarstwach rolników. Dzięki nim można wniknąć głęboko w możliwości i po-

trzeby gospodarstw rolnych. Są one swego rodzaju sprawdzianami skuteczności naszej polityki rolnej. Rozmowy z właścicielami gospodarstw służą sprecyzowaniu możliwości pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych i społecznych poszczególnych gospodarstw i środowisk. Wyniki tego rozpoznania sytuacji w gospodarce rolnej na terenie wsi czy gminy powinny być szczegółowo rozpatrywane przez miejscowe organizacje i instancje partyjne. Chodzi o wyciągnięcie z nich właściwych wniosków i partyjną inspirację w rozwiązywaniu problemów i sprzeczności.



P r o g r a m

pracy politycznej na wsi w okresie jesienno-zimowym 1983/84 w województwie białkopodlaskim.

W pracy politycznej na wsi PZPR wspólnie z ZSL oraz PRON i organizacjami młodzieżowymi pragnie budować trwałe porozumienie narodowe i w ten sposób stworzyć mocne podstawy rozwoju wsi i rolnictwa zgodnie z założeniami stabilnej polityki rolnej. W związku z tym działania polityczne na wsi muszą iść jednocześnie w kierunku oddziaływania na świadomość społeczeństwa wiejskiego i oddziaływania na wzrost aktywności produkcyjności rolników.

Szczególne znaczenie w pra-

cy politycznej na wsi ma praktyczne współdziałanie instancji i organizacji PZPR i ZSL w gminie i na wsi. Podstawą tego partnerskiego współdziałania są wspólne uchwały XI Plenum KC PZPR i NK ZSL, a celem - pomyślna realizacja programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Dużej troski i uwagi wymaga pobudzenie aktywności politycznej młodzieży wiejskiej, włączenie jej do życia społeczno-politycznego i realizacja polityki rolnej. Podobne znaczenie ma praca polityczna wśród kobiet

wiejskich, które odgrywają na wsi ważną rolę opiniotwórczą i wychowawczą, a także prace w samorządzie rolniczym, spółdzielczym i wiejskim.

Mając na uwadze dalszy rozwój partnerskiej współpracy PZPR i ZSL na wsi KW PZPR i WK ZSL proponuje :

- odbyć w miesiącu październiku br. naradę z udziałem I sekretarzy KM-G i KG PZPR, Prezesów M-GK i GK ZSL, sekretarzy POP i kierownictw szczebla wojewódzkiego jednostek pracujących na rzecz rolnictwa, naczelników gmin oraz przewodniczących ZW ZSMP i ZMW - poświęconą omówieniu założeń pracy politycznej na wsi w okresie jesienno-zimowym 1983/84.
- w pierwszej połowie miesiąca listopada przeprowadzić w poszczególnych gminach narady poświęcone tej samej problematyce z udziałem sekretarzy POP, prezesów kół ZSL, sołtysów, przewodniczących ZG i Kół ZSMP i ZMW, kierownictw jednostek współpracujących z rolnictwem.
- podstawowe organizacje partyjne wspólnie z kołami ZSL odbędą w okresie 15.XI. do 15.XII. br. zebrania, na których omówione zostanie dotychczasowa realizacja uchwał XI Plenum KC PZPR i NK ZSL oraz zadania w pracy politycznej na wsi w najbliższym okresie czasu.

Do pracy politycznej na wsi należy włączyć aktyw partyjny,

lektorów instancji partyjnych, działaczy PRON, samorządu rolniczego i spółdzielczego, radnych z tego terenu, lektorów TWP, nauczycieli i pracowników rolnych służb doradczych - członków partii i stronnictwa, naukowców z uczelni rolniczych.

Terenem pracy politycznej powinno być zebranie ogólnowiejskie, walne zebranie samorządu rolniczego i spółdzielczego i inne otwarte dla wszystkich mieszkańców wsi zgromadzenia. Instancje i organizacje PZPR i ZSL nie mogą zaniedbać żadnej okazji do zaprezentowania wyjaśnienia polityki partii oraz zmobilizowania społeczeństwa do działań dla dobra wsi i kraju.

Do tegorocznej działalności politycznej na wsi należy włączyć różne formy szkolenia i samokształcenia mieszkańców wsi. Skuteczną formą pracy partyjnej są rozmowy indywidualne z rolnikami i mieszkańcami wsi pozwalające dogłębnie wniknąć w problemy pracy i życia tej ludności. Powinno się je prowadzić systematycznie zwracając uwagę na dobór właściwych osób z aktywu do tej pracy.

Nową formą pracy politycznej są konsultacje społeczne, które nie tylko dostarczają cennych uwag w konsultowanej sprawie, rozbudzają zainteresowania i aktywność środowiska, ale

są widocznym przejawem rosnącej demokracji socjalistycznej.

W pracy politycznej na wsi należy pełniej wykorzystywać liczne materiały propagandowe, jakie stale są kierowane do instancji gminnych. Działania wszystkich partnerów pracy politycznej na wsi muszą być skoordynowane, aby uniknąć nad-

Wydział Ekonomiczno-Rolny
WK ZSL

miernej częstotliwości zebrań i powtarzania identycznej tematyki w danym środowisku. Istnieje również potrzeba zorganizowania okresowej partyjnej kontroli przebiegu pracy politycznej na wsi, elastycznego koordynowania jej tematyki oraz usuwania trudności w tej ważnej działalności ideowo-wychowawczej.

Wydział Społeczno-Rolny
KW PZPR

Z a ł a c z n i k d o p r o g r a m u

W pracy politycznej na wsi służącej pogłębianiu zaufania wsi do polityki rolnej należy uwzględniać i rozwinąć następujące tematy :

1. Zasady stabilnej polityki rolnej.

- Rolnictwo jest jedno - zrównanie wszystkich sektorów w uprawnieniach i obowiązkach - wspólny obowiązek wyżywienia narodu.
- Konstytucyjna gwarancja trwałości indywidualnych gospodarstw rodzinnych.
- Trwała opłacalność produkcji rolnej - konieczność podnoszenia jej efektywności, przykłady metod tego podnoszenia, zasady stosowania cen rolniczych.
- Reorientacja przemysłu w województwie na rzecz rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz poprawa zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji.

2. Samorząd rolniczy - szansą wsi .

- Ustawa o społeczno-zawodowych organizacjach rolników wyrazem konsekwentnej realizacji polityki rolnej w zakresie uspołecznienia zarządzania i współdecydowania o sprawach wsi.
- Szerokie usprawnienia samorządu rolniczego w kształtowaniu i realizacji polityki rolnej oraz reprezentowania interesów wsi, sposoby korzystania z tych uprawnień w gminie i we wsi.
- Niezależność od administracji państwowej i gospodarczej, realizacja ustaw sejmowych i postanowień rządowych, a przeszkody biurokratyczne.
- Współdziałanie samorządu rolniczego z administracją na wsi i w gminie.
- Rola zebrania ogólnowiejskiego i sołtysa.

3. Polityka społeczna wobec wsi.

- Podstawowy kierunek działania to zmniejszenie różnic w warunkach bytu mieszkańców wsi i miast.
- Zabezpieczenie emerytalne, założenie Funduszu Socjalnego Wsi.
- Rozwój usług bytowych na wsi.
- Rozwój kultury, sportu, rekreacji i wypoczynku - organizowanie spotkań z twórcami kultury, nauki i mistrzami sportu.
- Inicjowanie czynów społecznych dla rozwiązywania problemów społeczno-bytowych, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia wsi w wodę.

4. Problemy młodzieży wiejskiej.

- Ukazywanie młodzieży dróg awansu na wsi i w rolnictwie.
- Młodzież w procesie unowocześniania rolnictwa.
- Udział młodzieży we wszystkich organizacjach samorządu rolniczego i wiejskiego.
- Młodzież wiejska organizatorem życia kulturalnego i sportowego na wsi.



5. Zadania produkcyjne rolnictwa.

- Racjonalne zagospodarowanie i wykorzystanie wszystkich gruntów rolniczych, ocena struktury agrarnej, na tym tle zadania i potrzeby konkretnej gminy i wsi.
- Zwiększenie tempa rozwoju produkcji roślinnej, zwłaszcza zbóż i pasz oraz roślin wysokobiałkowych.
- Podnoszenie efektywności skarmiania pasz.
- Wzrost ilościowy i jakościowy pogłowia zwierząt gospodarskich.
- Lepsze wykorzystanie potencjału technicznego obiektów inwentarskich i gospodarczych rolnictwa we wsi.
- Zmniejszenie strat płodów rolnych w rolnictwie w obrocie towarowym i przetwórstwa.
- Wdrożenie postępu rolniczego, upowszechnianie doświadczeń przodujących rolników, rozwój różnych form doradztwa i szkolenia rolniczego.

Wystąpienie sekretarza KC PZPR - tow. Zbigniew Michałka
/ wg zapisu magnetofonowego, nie autoryzowane /

Zabierając głos w dyskusji
sekretarz KC PZPR, tow.

Zbigniew Michałek powiedział
między innymi:

Na naszym wspólnym XI Plenum, ale również na Waszym, mówiliśmy wiele o sojuszu robotniczo-chłopskim. Trzeba przypomnieć dwie podstawowe, fundamentalne prawdy, na których się ten sojusz opiera ;

że i robotnik i chłop żyją z pracy własnych rąk, i że robotnik i chłop nikogo nie wyzyskują. I te dwa stwierdzenia pozwalają nam budować socjalizm w naszym kraju, przy zachowaniu prywatnej własności środków produkcji. Myślę o ziemi. Czy nam się to robi łatwo?. Trudnawo - dlatego, że nie mamy specjalnie dużo wzorów, z których moglibyśmy korzystać. Otóż z wzoru kolektywizacji nie skorzystaliśmy.

I nie mamy zamiaru do tej sprawy wracać takimi metodami, jakimi to było robione. W tym czasie kiedy towarzysze w państwach demokracji ludowej rozwiązywali sprawę kolektywizacji, to i myśmy rozwiązywali tę sprawę, ale znaleźliśmy takiego przeciwnika jakim był kułak. I w odróżnieniu na przykład od naszych przyjaciół z NRD, którzy dobrego, dużego rolnika robili przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej, myśmy go zwalczali.

Efekt jest taki, że po latach różnego rodzaju zakrętów sta-

waliśmy w martwym punkcie wyjściowym, jeżeli chodzi o strukturę agrarną w naszym kraju.

My w ogóle - kontynuował wypowiedź sekretarz Z. Michałek - bardzo często mówimy o wzorach rolnictwa. I okazuje się, że mimo możliwości korzystania z tych wzorów, przynajmniej teoretycznie, i tak nie lubimy z nich korzystać. Gdyby skorzystać z tego, co zrobiono w rolnictwie zachodnioeuropejskim, to trzeba byłoby powiedzieć, że z obecnych tutaj na sali na każdych trzech zbankrutowałyby dwóch po to, żeby 3-krotnie powiększyć areał gospodarstw. W jaki sposób to się uzyskuje na Zachodzie? W bardzo prosty sposób. Analizując to co się działo w ciągu 30 ostatnich lat w RFN, Belgii, w Holandii, w Danii moglibyśmy także podnieść ceny skupu - proszę uważać, o 140%, ceny żywności o 200%, a ceny środków produkcji o 280%. I wtedy na pewno ci, którzy kiepsko gospodarują muszą wysiąść, a ci pozostali, lepiej gospodarujący, biorą ich ziemię, mają większe gospodarstwa, stać ich wtedy na technikę. A więc można byłoby to rzeczywiście wykorzystać. Co? - państwo nie mogłoby skorzystać z tego wiedząc, mając tylu uczo-

nych, którzy potrafią to śledzić. Mogłoby. Wystawiliby taki, czy inny podatek i powykańczaloby tych słabszych. Nikt jednak nie zrobi tego, po prostu dlatego, że chcemy budować socjalizm, a socjalizm nie polega na tym, żeby wykańczać ludzi.

Myśmy szanowni zebrani przygotowali wspólne Plenum z ZSL nie tylko po to, żeby wspólnie opracować program, i nie tylko po to, żeby wspólnie go przedyskutować, ale żeby również ten program wspólnie realizować.

Trzeba do tej wspólnej realizacji nas wielu, bo program jest rzeczywiście trudny. Jest trudny dlatego, że mamy wyżywić naród. Z tym, że to wszystko, co tutaj niektórzy mówili, że możemy sami się wyżywić, to to trzeba włożyć między bajki. Polskie rolnictwo nie jest w stanie nas wyżywić. Mogę Wam powiedzieć, że by wyżywić nasz naród na względnie przyzwoitym poziomie, musielibyśmy z każdego hektara skupować około 24 jednostki zbożowe. Na jednostki zbożowe przeliczyć można wszystko: 5,5 kg zboża stanowi 1 jednostkę zbożową, 100 l mleka - 0,9 jednostki zbożowej, itd. Jak faktycznie w Polsce wygląda skup, gdyby tak to traktować. Przeciętnie na poziomie 18 jednostek zbożowych z hektara. Przy czym prawda jest taka, że Wy skupujecie ciut, ciut mniej niż

przeciętna w Polsce, bo 15,3 jednostki. Przy czym analizując wyniki Waszych najbliższych sąsiadów, to poza Lublinem, który rzeczywiście jest lepszy przede wszystkim ze względu na warunki glebowe, to Białystok ma 13,7, Łomża - 14,8, Ostrołęka - 12,8, Siedlce - 16,6, Lublin - 21,4, Chełm, 14,2 i Wy 15,3. Ale prawda jest również taka, że im bardziej na zachód, tym większy mamy skup jednostek i nam właściwie trzeba byłoby, żeby Polska była Włocławkiem, bo akurat skupuje 24 jednostki. Tak. To w przeliczeniu na jednostki. Tylko już powiedzmy, co trzeba było/by tutaj u nas skupować w kraju. Z każdego hektara 410 kg zboża, 400 kg ziemniaków, owoców i warzyw - 80 do 90 kg, buraków cukrowych - 1 tonę, rzepaku - 50 kg, żywca 170 kg, i mleka - 640. Proszę przeliczyć Waszą produkcję, Waszą sprzedaż przeciętną do tego, co mówiłem. Niektórzy są powyżej tej średniej, ale całe województwo i cały kraj jest poniżej. I dlatego szanowni zebrani, jeśli mówimy o wyżywieniu narodu to najczęściej trzeba sobie powiedzieć, że musimy się wyżywić sami. Aby wyżywić naród na odpowiednim poziomie, to naprawdę trzeba kupę, a kupę pracy.

Myśmy dali sobie na naszym wspólnym plenum kilka zaleceń politycznych. Te zalecenia

polityczne m.in. równoprawność wszystkich sektorów, zapis do Konstytucji - zostały załatwione. Przy czym chciałbym zwrócić uwagę na taką rzecz, że właściwie do tego zapisu trzeba było użyć 4 słów. Bo okazuje się, że Konstytucja, dawno jeszcze ułożona, nie wymagała więcej poprawek. Ona jednoznacznie mówiła o tym, że państwo ludowe ma opiekować się gospodarstwem indywidualnym. Była tylko inna sprawa pomiędzy zapisem a realizacją.

Myśmy również bardzo wyraźnie opowiedzieli się za organizacją kółek rolniczych, za związkiem rolników, kółek i organizacji rolniczych. Zwracam uwagę, że wtedy kiedy rozwiązywaliliśmy wszystkie związki zawodowe i tworzyliśmy od nowa, kółek rolniczych nie było potrzeby ruszać. Wyraźnie opowiedzieliśmy się za nimi. Z tym, że opowiedzenie za kółkami rolniczymi wcale nie znaczy, że opowiadamy się za administracją kółek rolniczych. Po prostu uważamy, że kółko rolnicze, tj. przede wszystkim samorząd rolniczy i dla tej całej olbrzymiej masy rolników potrzebne są albo SKR-y, albo porządne organizacje typu społeczno-zawodowego.

Postawiliśmy towarzysze na samorząd rolniczy, na każdego rodzaju samorząd, m.in. terytorialny, ten którym jest władza

terenowa. Ja byłem przez wiele lat radnym i to przeważnie gminnym, gromadzkim jeszcze i wiem, że jeśli była porządna komisja rolna, to niewiele trzeba było z powiatu pomocy, bo załatwialiśmy te sprawy dosyć dobrze. Na temat rad mówiło się stosunkowo mało. Natomiast szanowni zebrani rzeczywiście faktem jest, że jedna i druga partia nie mają tyle możliwości oddziaływania na samorząd, na wszystkie organizacje, jak tylko poprzez swoich członków, którzy tam działają. Trudno w tej chwili mówić, że Rada Nadzorcza SKR pracuje źle, czy SKR źle pracuje. Przecież oni są rzeczywiście niezależni i samorządni. Ale natomiast my możemy rozmawiać z członkami naszej partii, którzy są w tej radzie po to, żeby powiedzieć:

sprawdźcie, jaki macie tam u siebie porządek - dobry albo zły. Wy rzeczywiście jesteście w tej chwili w gorszej sytuacji, jak kiedyś było, że do komitetu wzywano dyrektora lub prezesa i okłęto albo zdjęto, lub on sam odszedł. On rzeczywiście realizując reformę ma duży stopień niezależności. Ale my możemy go oceniać jako członka partii, czy pracuje dobrze, czy nie. I jest to trudniej dla samego aparatu partyjnego, dla wybranych towarzyszy do

władz partyjnych. Ale jest to metoda oddziaływania przez partię na wszystkie organizacje, z którymi mamy do czynienia, z organizacjami gospodarczymi włącznie.

Celowo omijam tutaj rolę PGR-ów i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Nie z tego względu, że akurat u Was jest ich niewiele. Ale z tego względu, że mówił tutaj tow. Marczuk o tym swoim przedsiębiorstwie, jednym z najlepszych przedsiębiorstw w kraju - żeby było jasne. W związku z tym uważam, że jest tutaj wzór w tym województwie i nie trzeba specjalnie dużo na ten temat mówić. Natomiast towarzysze ze spółdzielni produkcyjnych nie mówili dzisiaj i to też, o ile wiem, przez nadmiar skromności, ponieważ nie mają specjalnych powodów, żeby się kajać lub mówić, że tam źle u siebie pracują.

Przy sprawach gospodarczych powiedzieliśmy wyraźnie, że wzrost produkcji roślinnej musi wyprzedzać zwierzęcą. I robimy to dosyć konsekwentnie, nawet wtedy, kiedy wiemy, że świnie nam „spadają” w kraju. Ale szanowni zebrani, można na tamte ekipy zwałać, co się chce - bo to jest najłatwiejsza reszta, najlepiej na poprzednika. Ale tamtej ekipie nie można zarzucić braku konsekwencji. Jeśli uznano w pewnym okresie,

że Polska należy do pierwszej dziesiątki najlepiej rozwiniętych krajów świata, to jest normalne, że ci, którzy są najlepiej rozwinięci, jedzą dużo mięsa. Taka jest prawidłowość.

W związku z tym powiedziano, iż będziemy w Polsce jadali coraz więcej mięsa. Nie mamy pasz pod dostatkiem, nie ma sprawy, będziemy importowali pasze. Podjęto taką decyzję. Nie mamy gdzie trzymać tego inwentarza - też nie ma sprawy.

Polecimy PGR-om, spółdzielniom rolniczym, pobudujemy ферmy. Pobudujemy kurniki. To wszystko zrobiono. I rzeczywiście, przecież to jest ewenement światowy, że w ciągu 10 lat w kraju wzrosło spożycie mięsa o prawie 20 kg. I było tak do czasu, kiedy nagle na Polskę zaczęto zbierać paczki. A paczek nie zbiera się dla bogatych, zbiera się dla ubogich. I znowu jest taka prawidłowość, że ci ubodzy nie jedzą dużo mięsa. Jeśli porównać z innymi krajami, no Japonię zostawmy w spokoju, bo na Japonii nie jedni się wzorowali; ale dla informacji to powiem, że Japonia spożywa 23 kg mięsa na łepka - więc znacznie mniej niż to, co my w tej chwili. Ale wracam do tego, że Chiny i Indie i Birma przede wszystkim odżywiają się węglowodanami, ryżem, i tak żartując można powiedzieć, że żyją jako

tako i zupełnie dobrze się rozmnażają przy tej diecie. U nas praktycznie spadek spożycia mięsa jest faktem, bo zeszliśmy na 54 kg., ale jednocześnie zwiększenie przyrostu naturalnego za ub. rok jest także faktem.

Faktem jest również to, że nie stać nas absolutnie na taką ilość pasz i na taki import pasz, jaki był kiedyś. A ponieważ jest proste odbicie w produkcji mięsa, więc musi być tego mięsa mniej - dopóki nie będzie pod dostatkiem pasz. Powtarzam; dopóki produkcja roślinna nie zwiększy się. I dlatego to rzutuje również na naszą politykę inwestycyjną. My musimy mieć pod dostatkiem pasz, by dostarczyć tej paszy tam, gdzie w tej chwili stoją chlewy puste.

Pasza to jest rzeczywiście furтка naszego zwycięstwa w przyszłości. Bo nie jest prawdą, że to żyto, gdy przychodzi do żłobu nawet porządnie ześrutowane, że to coś, co się nazywa koncentratem, da rzeczywiście porządny przyrost. My mamy znajomych w "Wolnej Europie", którzy przecież od czasu do czasu nas tam podsumowują i twierdzą, że polskie świnie żyją bardzo długo w odróżnieniu od innych, bo im się u nas bardzo podoba. Nie wiem, czy im się podoba, ale wiem tylko, że żyją dłużej, ponieważ nie ma

tych porządnych pasz zamienionych na mięso. I chcemy tę sprawę załatwić. Rzeczywiście istnieje zależność pomiędzy zwiększonym skupem zbóż, a paszami, które się będzie dostarczało. Bo jeśli tylko, albo aż, 30% stanowią otręby, to z tego skupu, który teraz mamy to już jest 1.200 tys - 1.300 tys ton. otrąb. Do tego trzeba kupić koncentraty wysokobiałkowe, wtedy z powrotem ruszyć z dobrymi zrobionymi paszami. Na tyle jesteśmy mądrzejsi, że można powiedzieć, że nie trzeba robić specjalizacji takiej, że z 1 województwa wozi się paszę na 3 czy 4 województwa. Tylko trzeba w tej samej mieszalni pasz przestawić częściej recepturę - raz robić dla drobiu, raz dla świń, raz dla bydła. I tak to trzeba będzie robić w przyszłości. Tylko my musimy mieć pewność, że będziemy mieć pod dostatkiem koncentratów na pasze. Zwiększono w tej chwili dostawy o 60 kg na zakontraktowanego tuczniaka. A bardzo nam zależy, żeby dać 70 kg na każdy młot prosiąt. Bardzo nam na tym zależy, ale żeby to powiedzieć, to trzeba rzeczywiście wyraźnie wiedzieć czy nam sprzedadzą i czy będzie nas stać na zakup koncentratów.

Nie stać nas na wszystko. My bardzo często na naszych plenarnych posiedzeniach, w ogóle na naszych spotkaniach

mówimy tak, jakby się w Polsce nic nie stało. A przecież na dobrą sprawę to my jesteśmy bankrutem gospodarczym, który teraz z tego bankructwa się wylizuje. I naprawdę nas nie stać na to, żeby to wszystko o czym się mówi i na co się ma ochotę, żeby to rzeczywiście zaspokoić. Wylizujemy się z tego naszego kryzysu. Drgnęła oczywiście maszyna gospodarcza i drgnęło rzeczywiście i rolnictwo - bardzo pozytywnie i trzeba to wyraźnie powiedzieć. To wszystko dzieje się przy obniżonym dochodzie narodowym o 25%. To wszystko dzieje się przy zmniejszonej sile nabywczej ludzi, która nie wyraża się w pieniądzu, tylko w tym co za te pieniądze można kupić.

Dwa słowa na temat inflacji. Najważniejszą sprawą, najważniejszą dla naszej gospodarki, to rzeczywiście likwidacja inflacji. Dopóki z inflacji nie wyjdziemy, to będziemy mieli sporo jeszcze kłopotów. Trzeba liczyć, że to potrwa 2-3 lata. Z tym, że na całym Zachodzie, ale również i u naszych towarzyszy, pojawił się odkład inflacji, który jeśli jest niewysoki - 2 do 5 % to nic się nie dzieje. 5% - coś drożeje w ciągu roku, 5% więcej zarobimy, podniosą nam ceny skupu i dzieje się normalnie. Wszyscy się

omal do tego przyzwyczaili. Natomiast jeśli to jest 30, 40, a także, jak myśmymy to mieli, powyżej 100%, to oczywiście diabli wszystko biorą i dezorganizują nam gospodarkę.

I, szanowni zebrani, jeśli będziemy mówili na temat inflacji, na temat dochodów i na temat opłacalności, to uprzejmie proszę przypomnieć sobie, że w 1981 roku przecież otrzymaliśmy w rolnictwie poważną podwyżkę cen. Gdy jako dyrektor siedziałem na maszynie do liczenia to tylko zacierałem ręce - oj, będzie pieniędzy. A cieszyłem się jak każdy taki, który będzie miał kupę pieniędzy, tylko za nie niewiele kupi. I proszę bardzo - w 1981 r. pod koniec tego 1981 r., przecież musieliśmy wprowadzić sprzedaż wiążaną. I co z tego, że przyszły duże pieniądze na wieś, a szły duże, bo jeszcze nie było podwyżki cen środków produkcji, kiedy i tak trzeba było dawać lodówki i telewizory, żeby tylko świnie dotarły na spód i żeby nie było strajków głodowych, ^{nas}czywiście przecież poczęstowano np. w Łodzi w sierpniu, /kiedy było jeszcze zupełnie przyzwyczajenie/. Dlaczego tak się działo? Dlatego, że nikt nie miał szacunku do tych pieniędzy, ale wolał rzeczywiście brać znacznie więcej pieniędzy, tylko tych inflacyjnych, niż to co dawało państwo.

Stan wojenny pozałatwia wiele spraw, ale nie tylko stan wojenny. Uspokojenie rynku załatwiło to, że nagle skupuje się zboże, skupuje się ziemniaki i o dziwo, bez żadnej propagandy sukcesu czy klęski, mamy dużo, bardzo dużo owoców i warzyw. To wszystko zupełnie jako tako działa. Działa dlatego, że zaczynają wracać prawa rynku. Z tym, że szanowni towarzysze, koledzy, rolnicy wyraźnie mówię, że myśmy byli panami wtedy, kiedy wszystkiego było brak. A jak się zaczną nadwyżki produkcji rolnej, to wtedy dopiero zaczniemy się gimnastykować. A zaczynają się pojawiać. Zaczynają się pojawiać nadwyżki, np. pomidorów w tym roku. Co robi się z tym na całym świecie? Ano obniża się ceny. Jeśli to zrobimy - rynek reaguje - reguluje się sam.

Równocześnie obniżają się dochody rolników. Chyba, że mamy tak wysoką produkcję z ha, gdy te niższe ceny jednostkowe spowodują, że i tak rolnik wyjdzie na swoje.

Mamy taką sytuację z ziemniakami. Rzeczywiście ludzie przestali się bać, że ziemniaków nie dostaną na zimę. I okazuje się, że wystarczy połowa tego, co jest zamówione. Oczywiście my kupimy zakontraktowane ziemniaki. Na przyszły rok nie będzie kontraktacji bieżącej

tylko odpowiednia odmiana : ziemniak jadalny względnie przemysłowy zakontraktowany. Bo rzeczywiście kontraktacja musi być tym przywilejem, że na pewno ode mnie kupią. Tak jak to jest przewilejem na Zachodzie. Przy nadprodukcji to jest jedyny przewilej - na pewno ode mnie kupią. Jak kupią po gwarantowanej cenie, to tym lepiej.

Wracając jednak do tych naszych gospodarczych historii. Oczywiście nasza sprawa naczelną w dyskusji to sprawa opłacalności. Otóż zapewniam, że naprawdę po każdym roku podsumowywany jest cały skup z całej gospodarki, ten który trafia rzeczywiście do sektora uspołecznionego, bo reszta, co idzie na wolny rynek, jest szacunkowo przyjęta. Doskonale wiemy, że za ub. rok wartość skupu wyniosła 821 mld. Jest to przez GUS liczone, również podane, kto, ile sprzedał i czego. Wszystko jest bardzo dokładnie policzone. I równocześnie umieją ludzie mądrzy powyliczać faktycznie, co idzie na fundusz spożycia, a co idzie na fundusz inwestycji. W związku z tym, jeśli mówimy o opłacalności rolnictwa, to mówimy o całym rolnictwie. Tylko szanowni zebrani, nigdy w życiu, naprawdę, nie będzie opłacalności u tego, który produkuje znacznie poniżej przeciętnej uzyskiwanej w Polsce.

Ponadto wszystko liczone jest z lat przeciętnych. Liczy się przeciętnie - 27 q zbóż uzyskiwanych w Polsce i liczy się do tego opłacalność. Natomiast ten, który będzie zbierał połowę, musi połowę mieć mniej opłacalności. Natomiast ci, którzy zbierają 2 razy więcej od średniej, muszą mieć większe wpływy. W związku z tym wyliczono istotnie tę opłacalność dla całego rolnictwa.

Ja tak szczerze mówiąc mam bardzo prymitywny system liczenia, ale taki, który pozwalał mi w tym moim kombinacie być zawsze wysoko rentownym. Otóż przy obecnych cenach, przy plonie 27q zbóż - jeśli szczególnie to jest żyto, można wziąć z ha 49900, no 50 tys. zł. Natomiast jeśli zbiera się 53q, a tak mi akurat wyszło w Głubczycach w tym roku, to się zbiera 121 tys. zł.

z ha. I dobrze. Natomiast czy się opłaca, czy się nie opłaca hodowla. Więcej przede wszystkim nieprawdą jest, że koszt produkcji ziemniaka wynosi 840zł. Jeśli oprzemy sprawę o koszty, to trzeba policzyć, ile tam mamy nawozów, ile mnie kosztowały, sadzeniaki, wyliczyć swoją robociznę, dać również to co się na stonkę dało, dać amortyzację maszyn i podzielić przez uzyskany plon. Proszę wierzyć, że

przy matematycznym liczeniu, jeśli się dzieli ten koszt, przez 200q, a potem przez 400q, dla przykładu, to koszt tego, który produkuje 400q z ha jest 2 razy mniejszy, jak tego, który uzyskuje 200q. Jeśli sobie policzę, że aktualnie ziemniaki muszą mnie kosztować 840 zł, to jak dam te 8q świni, to jasne, że do tego muszę dopłacić. Tylko dziwię się bardzo, że jeśli kogoś, kto jest specjalistą i utrzymuje się głównie na produkcji zwierzęcej i trzody, stać, żeby dokładał stale do tego. Mnie na to nie stać. Otóż wielokrotne podliczanie mówi, nawet na tym etapie, że jeśli te 27 q uzyskiwanych zbóż w Polsce zamienię na żywiec i muszę dać 4,5 kg zboża na 1 kg żywca, to z 1 ha uzyskuję 84 tys. zł. Jeśli 4kg zużyję na 1 kg mięsa, to wtedy z 1 ha tego samego plonu 27 q mam 94.500 zł. Krowa, która daje 2900 l mleka może dać 55 tys., ale ta, która daje 3500 daje 66 tys. I teraz: czy ja na 1 ha trzymam jedną, czy dwie. Jeśli jest jedna to trudno, z ha-55 tys., jeśli 1,5- to więcej. Jeśli podliczę mleko razem z opłacalności np. buraków cukrowych, to jak jadę do Głubczyc, przebudowuję następne obory na bydło mleczne i robię następne obory mleczne. Bo robimy ciężkie pie-

niądze plus mamy jeszcze swoje cielęta. Tylko trzeba mieć więcej tego mleka od krowy. I tak postępuje większość tych dyrektorów przedsiębiorstw, którzy nie nastawiają piersi na medale i po dwóch latach odchodzą, bo przecież wynik można zrobić błyskawicznie. I takim samym dyrektorem jest rolnik indywidualny, który nie chce puścić swego gospodarstwa. To dlaczego ma on postępować inaczej.

Tak, są pewne gałęzie produkcji bardziej opłacalne, inne mniej.

Rzeczywiście następuje przestawienie, wolne wprowadzenie przestawienie przemysłu dla rolnictwa. Nie macie za co dziękować, że przyszło więcej traktorów. Po prostu jest inny system dzielenia ciągników, inne są kryteria, które przyjęliśmy w Ministerstwie i powiedzieliśmy tak: damy również tym, którzy mają poniżej średniej. Nasycimy mechanizacją po to, żeby ich podciągnąć, a jak potem nie dadzą takiej samej produkcji jak ci inni, którzy mają to samo, to już w życiu nic nie zobaczą. I wyraźnie mówię, że ten system będzie działał tak długo, dopóki Was nie podciągniemy też do średniej. A jeśli za tym nie będzie produkcji - zmienimy system dzielenia.

PGR-y dały za ten rok 6,7q wyższe plony zbóż jak cała gospodarka indywidualna w kraju. Jak to w ogóle jest, czy im to się opłaca, czy nie. Rzeczywiście mają nawożenie około 100 kg NPK wyższe. W tej chwili bez żadnych przydziałów. Prezesi GS jadą i proszą - panie dyrektorze jest wagon na stacji, chce pan brać, bo u mnie nie chcą - biorą w ciemno. Czy się to opłaca?

Otóż efektywność tego nawożenia jest wysoka, bo ona przynosi prawie 7 kg zbóż na 1 kg NPK. Natomiast, jak to się najczęściej mówi, że my teraz pracujemy w ramach reformy w oparciu o pieniądze, to wyliczenie jest takie. To nawożenie kosztuje 2500 zł więcej, natomiast z ha bierze się 1-2 tys. więcej. Proste liczenie.

Szanowni towarzysze, Wy możecie sobie mówić co chcecie, że Polska "B", że wschodnie tereny odstały. Minęło 40 lat od czasu, kiedy idzie ta wiedza rolnicza na wieś w różnej postaci. Ale ostatecznie nie można więcej mówić, że nie umiemy, czy nie potrafimy skorzystać z wiadomości rolniczych. One do nas rzeczywiście dotarły przez szkołę, przez oświatę, przez czytelnictwo i nie ma innej rady jak powiedzieć, że trudno, sam sobie szkodzisz. Przy czym dotacji do nawozów jest w tej chwili 23 mld. Te dotacje

włożono w lutym ub.r., kiedy były zmiany cen. Można oczywiście jeszcze tam dać dotacje. Można do wszystkiego dołożyć dotacje, ale powiedzcie skąd na to te pieniądze wziąć, żeby dołożyć na dotacje do rolnictwa. No prosta sprawa - jeśli tu mi odpowiecie, że tu opuścić cenę, tu obniżyć cenę, a tu do tego dołożyć - nie ma żadnej sprawy. Tylko jeśli się mówi tu dołożyć, to skąd na to państwo ma brać. To ono jest rzeczywiście taką biedną dojną krową. Naprawdę.

I o propozycji podatku, ponieważ o tym tutaj była mowa. Ten podatek rzeczywiście nie będzie z powrotem jakąś tam formą funduszu rozwoju rolnictwa, jakkolwiek część jest przewidywana z powrotem dla gmin i dla wsi i tam porządzą samorządy, co będą chciały coś z tym zrobić. Natomiast uważam istotnie, i to jest moje zdanie, że podatek ma wrócić z powrotem na wieś. Będzie on brany w większym stopniu u bogatszych, a będzie wracał w większej formie do tych uboższych klimatycznie terenów. Stąd taka Opolszczyzna będzie płaciła 5 q zbóż, natomiast Wy będziecie się utrzymywali w granicach 1,5 q. Natomiast na pewno będą wracały te same ilości na wieś i najprawdopodobniej będą obniżone albo środki produkcji, albo będziemy korygowali jeszcze ceny. Taką korektę na pewno 1 lipca w przyszłym

roku trzeba będzie robić. Prędzej nie. Doszliśmy do wniosku, że raz na rok, jeśli to już potrzebne. Nikt nie lubi zmian cen. Nikt nie lubi. Nie lubimy i my w rolnictwie. Nie lubią również ludzie, którzy za żywność będą więcej płacić. Przy czym oczywiście nie ma prostej zależności pomiędzy tym, co nam się opłaca, a pomiędzy żywnością, która, no, kosztuje przecież sporo i w budżetach stanowi 50% wydatków.

Liczenie środków produkcji i ich cen. Rzeczywiście odpadają te ceny regulowane. Natomiast proszę nie wierzyć w to, że każdy w tej fabryce bierze te ceny z sufitu. One są oparte również o koszty, a więc kosztowo tworzone. Natomiast to nie jest tak jak mnie próbowano w Ciechanowie twarżo zażyć, że lemiesz, który kosztował 43 zł, teraz kosztuje 550 zł i zdrożał o 500 zł, a buraki cukrowe kosztowały kiedyś 60 zł, a teraz kosztują 320 zł i tylko podrożały o 260 zł. Logiczne to to jest. Tylko z logiką nie ma nic wspólnego. Bo jeśli ktoś zbiera 300 q z ha, to niezbyt dużo bierze - 78 tysięcy w postaci podwyżki cen, a lemiesz tylko o 500 zł. Więc gdyby się nawet zdarł on na hektarze, to i tak to nie ma takiej zależności. I dlatego pomiędzy środkami produkcji a cenami skupu nie ma takiej prostej zależności. Traktor wytrzyma

dłużej jak 10 lat. Pracuje przeważnie 500-600 motogodzin w ciągu roku i dlatego rzeczywiście może pracować dłużej.

Nie wszystkie ustawy są idealne. Trzeba rzeczywiście i tę ustawę o ubezpieczeniach społecznych rewidować w odniesieniu do chłopo-robotników, którzy płacą podwójnie, a nie będą z tej emerytury korzystali. Wiemy, że pewne błędy są zrobione. Ale wiemy również to, że chcemy konsekwentnie, bardzo konsekwentnie realizować

uchwały naszego plenum. Przy czym to realizowanie uchwał naprawdę nie sprowadza się do tej władzy centralnej, ale przecież sprowadza się do realizacji tych uchwał przez każdego z nas.

Jakie zadania i jakie obowiązki ciążyą na nas tutaj obecnych dzisiaj na tej sali. Otóż bardzo proste. My musimy przodować swoją pracą i swoją postawą. My musimy być tymi drożdżami dla wsi, musimy być tym przykładem.

Wystąpienie sekretarza NK ZSL Jerzego Grzybczaka
/ wg zapisu magnetofonowego, nie autoryzowane /

Na dzisiejszym wspólnym plenum wojewódzkich instancji PZPR i ZSL oceniamy realizację wspólnej uchwały XI Plenum KC PZPR i NK ZSL, a także wspólnej uchwały wojewódzkich instancji. XI Plenum i dzisiejsze są ważnymi wydarzeniami we współpracy międzypartyjnej, wyrazem woli pogłębiania współdziałania w realizacji rozwiązywania problemów wsi, rolnictwa, a także całego kraju. Na XI Plenum, w styczniu br. sformułowano pogląd, że wyżywienie jest zagadnieniem pierwszoplanowym i od rozwiązania tego problemu zależeć będzie tempo wychodzenia kraju z kryzysu.

Od XI Plenum upłynęło kilkanaście miesięcy. Nie jest to czas zbyt długi, ale wypełniony on był wieloma ważnymi decyzja-

mi służącymi do rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przede wszystkim zostały podjęte gwarancje polityczne dla rozwoju polskiego rolnictwa. Rolnictwo zostało uznane za wiodącą gałąź naszej gospodarki narodowej. Przyjęto zasadę równego traktowania wszystkich jego sektorów, a także zapewniono gwarancje funkcjonowania indywidualnego rodzinnego gospodarstwa rolnego. Stabilność polityki rolnej, którą uznano za konieczną, ma zasadnicze znaczenie w rozwiązywaniu problemu wyżywienia.

Na XI Plenum wysunięto cały szereg inicjatyw służących prawnemu uregulowaniu problemów rolnictwa i wsi. Przede wszystkim doniosłe znaczenie ma fakt o uznaniu konstytucyjnej trwałości indywidual-

alnego gospodarstwa rodzinnego —
Duże znaczenie ma cały pakiet
ustaw porządkujących gospodar-
kę ziemią, stwarzających stabil-
ne warunki rozwoju gospodarstw.
Podjęto wiele ważnych aktów
prawnych zmierzających do ure-
gulowania problemów socjalnych
wsi. Stworzone zostały prawne
warunki odbudowy społecznej
aktywności i samorządności wsi
- na drodze ustawy o społeczno-
zawodowych organizacjach rol-
ników, prawa spółdzielczego,
ustawy o radach narodowych. Waż-
nym postanowieniem wspólnych
obrad plenarnych było uznanie
za konieczne rozwiązywanie pro-
blemów materialnych funkcyjono-
wania rolnictwa. Przyjęto procen-
towy udział rolnictwa w całości
nakładów na gospodarkę narodową,
uznano za pilne zwiększenie
potencjału przemysłu produkują-
cego na rzecz rolnictwa - pro-
blemy te mają znaczenie dziś,
a także i w perspektywie. Na XI
Plenum uznano też, że zapewnienie
opłacalności rolnictwa musi być
osiągnięte poprzez stworzenie
odpowiednich warunków socjalnych
na wsi, po to ażeby młodzież wią-
zała swoją perspektywę z pracą
na wsi.

Realizacja postanowień
wspólnego plenum przypada na
czas niełatwy. Nie osiągnięto
jeszcze w kraju poziomu docho-
du narodowego z sierpnia 1979
roku. Nadal występują ogromne
braki towarów różnych asortymen-
tów. Ale nawet w tym trudnym

okresie ustawicznej poprawie
podlega poziom zaopatrzenia,
a także warunki życia na wsi.
Poprawiło się zaopatrzenie w
węgiel i nawozy sztuczne, w
cement i materiały budowlane.
Są jednak nadal pozycje, których
produkcja nie została zadawala-
jąco rozwiązana - np. środków
produkcji, części zamiennych do
maszyn. Przyjęty został system
kontroli realizacji wspólnych
uchwał. Na początku przyszłego
roku Biuro Polityczne KC PZPR
i Prezydium NK ZSL dokonają
oceny realizacji uchwały XI
Plenu. Rząd został zobowiązany
do przedkładania Sejmowi rapor-
tu o stanie rolnictwa i gospo-
darki żywnościowej, a także o
stanie realizacji programu roz-
woju rolnictwa do 1990 roku.
Przyjęto też zasadę cen kroczą-
cych. To wszystko świadczy o tym,
że stosunek władz politycznych
do problemów rolnictwa i gospo-
darki żywnościowej jest zgodny
ze społecznymi oczekiwaniami.

Nadal jednak mają miejsce
konflikty między wsią a mias-
tem, wzajemne uprzedzenia. Pro-
blem umacniania sojuszu robot-
niczo-chłopskiego postawiono
mocno w trakcie obrad XI Ple-
num. Bówiem interesy robotników
i chłopów są jednakowe. Dlatego
też powinno się budować zgodę
narodową.

Odpowiedzialność za reali-
zację postanowień XI Plenum
jest wspólna - KC PZPR i NK ZSL,
Egzekutywy i Prezydium w gmi-

nie, POP i zarządu koła ZSL, każdego członka obu partii. Nie może być podziału, kto za realizację uchwały odpowiada bardziej. Dlatego też wszędzie powinny być tworzone warunki dla realizacji uchwały - w obrębie wsi, w spółdzielczych i państwowych gospodarstwach rolnych itp. Powinny być uruchamiane społeczne czynniki rozwoju rolnictwa. Wieś jest bowiem ciągle niedostatecznie zorganizowana do czynów społecznych. Czyny społeczne były kiedyś dobrą tradycją pracy organicznej wsi. Wsi potrzebne jest rozwijanie i umacnianie współdziałania sąsiedzkiego, samopomocy.

Zauważa się na wsi słabą jeszcze znajomość ustaw i aktów prawnych dotyczących wsi i rolnictwa, np. dotyczących samorządności wiejskiej.

Na wsi trzeba odbudować i umocnić struktury samorządu. Samorządność wiejska obok oświaty rolniczej i ruchu młodzieżowego są głównymi dźwigniami postępu w środowisku wiejskim. Wiele szans na poprawę sytuacji w środowisku wiejskim stwarza nowa ustawa o radach narodowych. Zawiera ona szereg nowych sformułowań. Daje cały szereg nowych uprawnień radom narodowym. Pozwala na umacnianie samorządu wiejskiego, stwarza też przede wszystkim warunki do aktywizacji życia w gminie, na wsi. Organizacje PZPR i ZSL najbliższy okres powinny wykorzystać

na rozmowę o wszystkich tych problemach, które poruszono na obradach odbywanego plenum. Trudno jest obecnie zapewnić opłacalność każdemu gospodarstwu rolnemu. Podnoszeniu powinna ulegać kultura rolna. Powinno dostosować się rodzaj upraw do warunków glebowo-klimatycznych - tą drogą trzeba między innymi osiągać opłacalność produkcji. Ważne jest też doskonalenie służb rolnych, zwłaszcza doradztwa rolniczego. Należy zadbać o lepszą organizację tej służby. Powinna ona współpracować z kółkami rolniczymi, z zrzeszeniami branżowymi.

Z kwestii poruszonych przez dyskutantów na odbywanym plenum należy udoskonalić funkcjonowanie w praktyce określenia norm mleka; dotacje w handlu nawozami są potrzebne, ale należy je dostosować do potrzeb biologicznych produkcji rolnej; celowo spłaszczone różnice cen w produkcji roślinnej i zwierzęcej, bowiem biorąc pod uwagę trudności z importem zbóż należało stworzyć lepsze warunki do rozwoju produkcji zbożowej.

Obrady odbywanego plenum wojewódzkich instancji PZPR i ZSL tworzą ważny impuls do pracy PZPR i ZSL w środowisku wiejskim, zwłaszcza, że Stronnictwo przygotowuje się do IX Kongresu, a w PZPR trwa kampa-

nia sprawozdawczo-wyborcza.
Plenum to powinno służyć umoc-

nieniu sił Partii i Stronnictwa
na wsi.

U C H W A Ł A

wspólnego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego
Komitetu ZSL w Białej Podlaskiej z dnia 17.X.1983 r.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL w
Białej Podlaskiej stwierdzają,
że ich Uchwała z marca 1982
roku jest w znacznym stopniu
zrealizowana.

Istotnym zagadnieniem
umożliwiającym pełniejsze jej
wykonanie powinno być kontynu-
owanie starań o rozbudowę w
województwie przemysłu rolno-
spożywczego i materiałów budo-
wlanych.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL przyj-
mują referat Egzekutywy KW PZPR
i Prezydium WK ZSL oraz zawarte
w nim kierunki pracy politycz-
nej na wsi.

Jednocześnie obydwie instan-
cje wojewódzkie przyjmują do
realizacji program działań po-
litycznych na wsi w okresie
jesienno-zimowym 1983/84 w
województwie.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL zobo-
wiązuje gminne instancje PZPR
i ZSL do opracowania własnych
programów pracy politycznej.
Zobowiązuje się także KG PZPR
i GK ZSL oraz POP i koła ZSL
do upowszechnienia treści i
dokumentów przyjętych na
dzisiejszym posiedzeniu.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL zobo-
wiązuje Egzekutywę KW PZPR i
Prezydium WK ZSL oraz komisje
rolne obu instancji do syste-
matycznej oceny i kontroli
wykonania niniejszej uchwały,
a także do sprecyzowania kon-
kretnych wniosków z dyskusji
i skierowania ich do realizacji.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL zobo-
wiązuje członków PZPR i ZSL na
wsi i w mieście oraz zwracają
się do wszystkich rolników i
pracowników obsługi wsi i rol-
nictwa, a także innych działów
gospodarki o zwiększenie
wysiłków, zapewniających pełną
realizację zadań wynikających
z Uchwały XI Plenum KC PZPR
i NK ZSL.

Komitet Wojewódzki PZPR
i Wojewódzki Komitet ZSL wy-
rażają uznanie i podziękowanie
wszystkim rolnikom w wojewódz-
twie za trud i wysiłek w okre-
sie prac polowych, jak również
dobre wyniki w skupie płodów
rolnych.

Komitet Wojewódzki PZPR
Wojewódzki Komitet ZSL